

Sygn. akt VIII Ka 223/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 kwietnia 2013 roku

Sąd Okręgowy w Białymstoku VIII Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **SSO Przemysław Wasilewski – spr.** Sędziowie: **SO Ilona Simonowicz**

SR del Beata Maria Wołosik

Protokolant Agnieszka Malewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Białymstoku Ewy Minor-Olszewskiej

po rozpoznaniu w dniu 16 kwietnia 2013 roku

sprawy K. R.

oskarżonej o czyn z art. 157 § 4 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonej oraz pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Białymstoku

z dnia 27 grudnia 2012 roku, sygnatura akt III K 86/12

I. Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy uznając apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. Zasądza od oskarżonej oraz oskarżyciela posiłkowego W. R. na rzecz Skarbu Państwa kwoty po 180,- złotych (trzysta złotych) tytułem opłat za postępowanie przez Sądem II instancji i obciąża wyżej wymienionych kwotami po 35,- złotych (trzydzieści pięć złotych) z tytułu pozostałych kosztów procesu za postępowanie odwoławcze.

UZASADNIENIE

K. R. została oskarżona o to, że:

w nocy z 22/23 października 2011 roku w (...)ul. (...)gm. (...)dokonała uszkodzenia ciała osoby najbliższej zamieszkującej wspólnie, męża W. R.w ten sposób, że w trakcie kłótni zadała pokrzywdzonemu dwa uderzenia nożem w następstwie czego W. R.doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej i powłok brzusznych, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała trwające nie dłużej niż 7 dni,

tj. o czyn z art. 157 § 4 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 27 grudnia 2012 r.

w sprawie o sygn. akt III K 86/12 oskarżona K. R.została uznana winną tego, że w nocy z 22/23 października 2011 roku w (...)ul. (...)gm. (...)dokonała uszkodzenia ciała osoby najbliższej zamieszkującej wspólnie, męża W. R.w ten sposób, że w trakcie kłótni zadała pokrzywdzonemu dwa uderzenia nożem w następstwie czego W. R.doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej klatki piersiowej i powłok brzusznych, co spowodowało naruszenie czynności narządów ciała trwające dłużej niż 7 dni, tj. o czyn z art. 157 § 1 k.k. i za to na mocy art. 157 § 1 k.k. została skazana i wymierzono jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności.

Na mocy art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono oskarżonej na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata.

Na mocy art. 46 § 1 k.k. zasądono od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1000 (tysiąca) złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Na mocy art. 44 § 1 k.k. orzeczono przepadek dowodu rzeczowego w postaci noża kuchennego z rękojeścią o długości ostrza 20 cm szczegółowo opisanego w wykazie dowód rzeczowych Nr I/47/11 pod poz. 1 na karcie 63 akt sprawy.

Na mocy art. 230 § 1 k.p.k. zwrócono W. R. dowody rzeczowe szczegółowo opisane w wykazie dowodów rzeczowych nr I/47/11 pod poz. 2 i 3 na karcie 63 akt sprawy.

Zasądono od oskarżonej na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwotę 1061,72 (jednego tysiąca sześćdziesięciu jeden i 72/100) złotych tytułem zwrotu kosztów ustanowionego w sprawie pełnomocnika, w tym kwotę 197,72 (sto dziewięćdziesiąt siedem 72/100) tytułem podatku VAT.

Zasądono od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa kwotę 180 (sto osiemdziesiąt) złotych tytułem opłaty oraz obciążono ją pozostałymi kosztami sądowymi w kwocie 1094,60 (jednego tysiąca dziewięćdziesięciu czterech 60 /100) złotych.

Na zasadzie art. 444 k.p.k. oraz art. 425 § 1 i 2 k.p.k. apelację od powyższego orzeczenia wniósł obrońca oskarżonej K. R. w całości.

Na zasadzie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2, 3 i 4 k.p.k. wyrokowi zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść polegający na przyjęciu, że:

- oskarżona ugodziła męża nożem po tym, jak odmówił jej zwrotu telefonu,

2. obrazę przepisów postępowania, a mianowicie art. 4, 7 i 410 k.p.k. polegającą na :

– całkowicie dowolnej ocenie dowodów zebranych w sprawie, w szczególności wyjaśnień oskarżonej, zeznań funkcjonariuszy policji, przybyłych na miejsce zdarzenia oraz protokołu oględzin miejsca zdarzenia wraz ze zdjęciami, sprzecznej z doświadczeniem życiowym i logicznym rozumowaniem, podczas gdy dowody te jednoznacznie wskazują, iż oskarżona działała w ramach obrony koniecznej odpierając rzeczywisty, bezprawny i bezpośredni zamach na swoją osobę,

- uznaniu zeznań pokrzywdzonego za wiarygodny dowód pomimo, iż jego zeznania są sprzeczne z pozostałymi dowodami,

3. rażąco niewspółmierność kary polegającą na orzeczeniu środka karnego w postaci zadośćuczynienia w sytuacji, gdy z okoliczności sprawy i charakteru doznanej krzywdy wynika, że szkoda powstała w wyniku wyłącznej winy pokrzywdzonego.

Na zasadzie art. 427 § 1 k.p.k. wniósł, aby Sąd Odwoławczy korzystając z uprawnień przewidzianych w art. 437 § 1 i 2 k.p.k. zmienił zaskarżony wyrok Sądu I Instancji, orzekł odmiennie co do istoty sprawy i uniewinnił oskarżoną K. R. od popełnienia zarzucanego jej czynu, ewentualnie mając na względzie treść art. 25 § 2 k.k. odstąpił od wymierzenia oskarżonej kary, bądź umorzył postępowanie z uwagi na znikomy stopień społecznej szkodliwości czynu.

Na zasadzie art. 444 k.p.k. i art. 425 § 2 k.p.k. apelację od powyższego orzeczenia wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, zaskarżając wyrok w części dotyczącej opisu, a co za tym idzie kwalifikacji prawnej czynu, którego

sprawstwo przypisano oskarżonej, jak również w zakresie orzeczenia o wysokości środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną przez pokrzywdzonego krzywdę.

Na podstawie art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzucił orzeczeniu:

1. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść wyroku tj. art. 7 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. poprzez dowolną, dokonaną bez uwzględnienia zasad prawidłowego rozumowania i w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego ocenę całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności w postaci zeznań W. R., Z. P., opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 78-82), uzupełniającej opinii biegłego R. M. (k. 172-172v), sprawozdania sądowo-lekarskiego wraz z opinią (k. 209-213), co skutkowało brakami w ustaleniach faktycznych w zakresie zamiaru, z jakim działała oskarżona (kwestia postaci zamiaru została pominięta w części dotyczącej ustaleń faktycznych zupełnie) i brakiem ustalenia, iż oskarżona dwukrotnie uderzając pokrzywdzonego nożem kuchennym w jamę brzuszną i klatkę piersiową - w okolice umiejscowienia najważniejszych organów życiowych człowieka, uprzednio zamiar dokonania zabójstwa werbalizując, działała z zamiarem pozbawienia życia pokrzywdzonego W. R., co krańcowo implikowało błędny opis czynu i wadliwą jego kwalifikację prawną.

Nadto z uwagi na charakter sprawy, ciężar gatunkowy czynu, jakiego dopuściła się oskarżona, a nade wszystko wagę błędów, jakich dopuścił się Sąd I Instancji w tym zakresie, z ostrożności procesowej przedmiotowemu wyrokowi zarzucił dodatkowo na podstawie art. 438 pkt 1 i 4 k.p.k.:

2. naruszenie prawa materialnego tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. poprzez ich niezastosowanie oraz art. 157 § 1 k.k. poprzez jego błędne zastosowanie, w sytuacji, gdy nawet z niepełnych ustaleń Sądu I Instancji wynika, iż czyn oskarżonej winien być kwalifikowany z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

3. rażąco niewspółmierność orzeczenia o wysokości środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, poprzez zasądzenie od oskarżonej kwoty jedynie tysiąca złotych.

Wskazując na powyższe wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie, iż oskarżona uderzając pokrzywdzonego dwukrotnie nożem w jamę brzuszną i klatkę piersiową, działała w zamiarze pozbawienia W. R. życia, lecz zamierzonego celu nie osiągnęła, m.in. z uwagi na uniki pokrzywdzonego, tj. popełniła czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i wymierzenie jej kary 8 lat pozbawienia wolności oraz zasądzenie od oskarżonej na rzecz pokrzywdzonego kwoty 8 tysięcy złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę

ewentualnie o:

2. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I Instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje, jako oczywiście bezzasadne, nie zasługiwały na uwzględnienie. Sąd Okręgowy nie podzielił sformułowanych w nich zarzutów, ani argumentacji przytoczonej na ich poparcie.

Z uzasadnień apelacji obrońcy oskarżonej i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego wynika, iż w ocenie w/w Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień z art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraży przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia oraz rażąco niewspółmierności środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Ponadto z apelacji obrońcy oskarżonej można również wyprowadzić zarzut popełnienia przez Sąd uchybień związanych z art. 438 pkt 3 k.p.k. – dotyczący błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, skutkujących wpływem na treść orzeczenia. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zarzucił również obrazę prawa materialnego tj. art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, w sytuacji gdy z niepełnych ustaleń Sądu I Instancji wynikało w ocenie skarżącego, iż czyn oskarżonej winien być zakwalifikowany ze wskazanego powyżej przepisu.

Odnosząc się do wyartykułowanego zarzutu naruszenia przez Sąd I instancji zasady swobodnej oceny dowodów zaznaczyć należy, że zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga wykazania wad w ocenie konkretnych dowodów dokonanej przez Sąd I Instancji prowadzących do wniosku, iż przekracza ona granice swobodnej oceny. Tymczasem argumentacja zawarta w uzasadnieniu obu apelacji nie wykazuje w istocie, że rozumowanie Sądu Rejonowego jest nielogiczne i wadliwe. Należy bowiem pamiętać o tym, że przekonanie sądu orzekającego o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (wspomniany już art. 410 k.p.k., art. 92 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne – z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego umotywowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 k.p.k.) (por. też wyrok Sądu Najwyższego z 03 marca 1998 roku, V KKN 104/98, Prokuratura i Prawo 1999/2/6, LEX 35095; wyrok Sądu Najwyższego z 28 kwietnia 1997 roku, IV KKN 58/97, Prokuratura i Prawo 1997/11/1, LEX 31393).

Ustosunkowując się do zarzutów dotyczących błędów w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), przypomnieć należy ugruntowane w tym przedmiocie orzecznictwo Sądu Najwyższego, iż „zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania. Zarzut ten nie może jednak sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu, wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się Sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 marca 1975 roku, II Kr 355/74, OSNPG 1075/9/83, LEX nr 16881).

Wbrew stanowisku skarżących uznać należy, iż w świetle zebranego w toku postępowania materiału dowodowego Sąd Rejonowy poczynił trafne ustalenia faktyczne, zgodne z zasadami logicznego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Wyrazem sędziowskiego przekonania w wymienionej kwestii pozostaje uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy ustosunkował się do każdego z dowodów wskazując, które z faktów uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach oraz dlaczego nie uznał dowodów przeciwnych. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny prawidłowo wywiódł o winie oskarżonej, kwalifikacji prawnej przypisanego w/w czynu.

Przechodząc do apelacji obrońcy oskarżonej, w której skarżący podnosi, że Sąd I Instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, że oskarżona K. R. ugodziła męża W. R. nożem, po tym jak odmówił zwrotu jej telefonu, to nie sposób zgodzić się z argumentacją apelującego.

Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy małżonkami K. i W. R. od dłuższego czasu istniał konflikt. W dniu zdarzenia doszło pomiędzy nimi do kłótni na tle wzajemnych zdrad małżeńskich i zaboru telefonu należącego do oskarżonej. Wprawdzie więzi emocjonalne pomiędzy małżonkami oraz ich związku pozamałżeńskie nie są przedmiotem niniejszego postępowania, jednakże niewątpliwie wskazują na motyw działania oskarżonej, jak i tłumaczą po części zachowanie obojga małżonków. Fakt znajomości oskarżonej z innym mężczyzną oraz znajdujące się w telefonie smsy potwierdzające w ocenie pokrzywdzonego romans oskarżonej, stanowiły bezpośredni powód dla którego w/w zabrał przedmiotowy telefon i nie chciał go oddać. Za wiarygodne uznać należy zeznania pokrzywdzonego W. R. (k. 133v-135, 12-15, 32-33v), w których przyznał, że nie chciał oddać żonie telefonu i oskarżona wróciła do pokoju trzymając w ręku nóż, żądając jego zwrotu. Podał, że gdy nie chciał go jej oddać, zadała mu cios nożem, zrobił unik i wówczas ponownie zadała mu cios. Zeznał, że następnie udał się do teściowej zaskoczony całym zajściem. Jego wersja wydarzeń w powyższej części jest logiczna, konsekwentna i w ocenie Sądu Okręgowego zasługuje na walor wiarygodności. Motyw telefonu był niejako „punktem zapalnym” zajścia, bowiem oskarżona K. R. chciała go odzyskać i w dodatku jej mąż, z którym nie pozostawała w zbyt dobrych relacjach sugerował, że nie zamierza go jej w ogóle

oddać. Nawet córka I. R. (k. 146-147, 20-21) przyznała, że pamięta jak ojciec wcześniej zabrał matce telefon, a potem kupiła sobie drugi. Całość wydarzeń przedstawionych przez pokrzywdzonego jest spójnym i logicznym odtworzeniem całego zajścia z udziałem oskarżonej i w konsekwencji zasługuje na walor wiarygodności.

Wyjaśnienia oskarżonej K. R. (k. 132v-133, 36-39, 60-61) okazały się częściowo wiarygodne tj. - w zakresie pozostawania z mężem w długotrwałym konflikcie na tle zdrad małżeńskich, zaistnienia kłótni z pokrzywdzonym w dniu zdarzenia oraz faktu zabrania jej w dniu zdarzenia telefonu przez pokrzywdzonego (schowanego uprzednio, co przyznała, pod prześcieradłem). W pozostałym zakresie wyjaśnienia oskarżonej nie zasługiwały na walor wiarygodności. Oskarżona K. R. twierdziła, że mąż próbował ją zgwałcić, przechodziła z łóżka na łóżko, bo był natarczywy. Podała, że zamknęła drzwi na klucz i miała nóż przy łóżku. On zaś krzyczał żeby otworzyła drzwi, bo wymie szybę. Podała, że jak otworzyła drzwi to zaczął dusić ją za szyję. Następnie zaś „jakoś” wstała, wzięła nóż i zadała dwa ciosy mężowi. W kolejnych wyjaśnieniach wspomina, że mąż zrobił jej drinka, którego nie chciała wypić. Mąż postawił alkohol przy łóżku, więc go później wypila. Podała, że mąż przyszedł do niej do pokoju i zaczął ją dotykać. Wyszła z pokoju poszła do łazienki. Dodała, że w korytarzu zaczął ją dusić. Uciekła do pokoju i zaczęła dzwonić na policję. Później poszła do kuchni, wzięła nóż i zamknęła się w pokoju. Mąż próbował się zaś do niej dostać, grożąc uszkodzeniem drzwi. Po otwarciu drzwi mąż ponownie zaczął ją napastować, więc zadała mu ciosy nożem.

Mając na uwadze powyżej przytoczone wyjaśnienia oskarżonej K. R., złożone w różnym czasie, należy zauważyć, że odznaczają się one dosyć istotnymi różnicami i niekonsekwencją, tym bardziej, że stan nietrzeźwości oskarżonej nie był wysoki i z całą pewnością była w stanie właściwie zaobserwować i odtworzyć przebieg wydarzeń. Nie odmawiając oskarżonej tego, że jej małżeństwo przeżywało dosyć poważny kryzys i być może sytuacja w domu wspólnie zamieszkiwanym przez obojga małżonków była trudna i niezwykle napięta, to nie sposób nie zauważyć, że cios zadany mężowi, nie miał na celu obrony własnej osoby, ale odzyskanie telefonu, który był jej potrzebny do rozmów. To, że drzwi do pokoju zamieszkiwanego przez oskarżoną były nadwyrężone i miały ślady widocznego ich uszkodzenia, nie ulega najmniejszym wątpliwościom, bo potwierdza to materiał pogładowy w postaci zdjęć. Nie zmienia to jednocześnie tego, że oskarżona sama podała, że od dłuższego czasu pozostaje w mężem w konflikcie i zdarzały się pomiędzy nimi akty przemocy, próby wyważenia drzwi w celu dostania się do jej pokoju i drzwi w związku z tym były wcześniej uszkodzane. Oznacza to, że nie wiadomo, czy ślady o których wspomina obrońca oskarżonej powstały w dniu zdarzenia, czy też dużo wcześniej. W zakresie zaś podawanej przez oskarżoną wersji tj. napastowania i duszenia jej przez pokrzywdzonego, to podkreślić należy, że po przyjeździe policji oskarżona nie wskazała, że doznała jakichkolwiek urazów. Co więcej dzwoniąc na policję podawała jedynie, że mąż jest agresywny i prosi o natychmiastową pomoc, nie wskazując w żadnym momencie, że obawia się o swoje życie, czy też, iż została pobita, poturbowana (k. 72-77 protokół oględzin z rozmowy). Zresztą istotnym faktem, podważającym wersję oskarżonej jest wykonanie czterech rozmów z Dyżurnym Komendy Miejskiej Policji w (...)na przestrzeni 10 minut, a jedynym konkretnym opisem zachowania męża są słowa – „W tej chwili zabrał mi telefon. Nie mogę zadzwonić” (k. 72v). Powyższe słowa dobitnie przemawiają za prawdziwością wersji pokrzywdzonego, iż katalizatorem zdarzeń było odebranie telefonu małżonce. Oznacza to, że trudno podzielić zarzut obrońcy oskarżonej, iż działała ona w ramach obrony koniecznej obawiając się gwałtu czy też innych aktów przemocy.

Zgodnie z art. 25 § 1 k.k. **nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośrednio, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem.** Wyróżniamy następujące elementy obrony koniecznej: zamach (bezpośredni, bezprawny, rzeczywisty) oraz obronę (która musi być konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu). "Dla zaistnienia obrony koniecznej koniecznym jest, aby sprawca działał z zamiarem obrony bezpośrednio zaatakowanego dobra prawnego. **Wszelkie działania podjęte w celu odwzajemnienia krzywd doznanych uprzednio (...) nie mają charakteru obronnego. Niezbędnym, podmiotowym elementem obrony koniecznej jest działanie z woli obrony, a nie z woli odwetu.** Niezbędnym elementem podmiotowym obrony koniecznej jest, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Zamach bezpośredni to taki, który stwarza niebezpieczeństwo natychmiastowego naruszenia dobra chronionego prawem, a zatem z zachowania napastnika jednoznacznie wynika, że przystępuje on do ataku. Jest on bezpośredni tak długo, jak długo trwa stan niebezpieczeństwa dla dobra prawnego

utrzymywany przez zachowanie napastnika (wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2012 r. o sygn. II AKa 211/12 LEX nr 1259661).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt stanu faktycznego niniejszej sprawy należy zauważyć, że zachowania oskarżonej K. R., mimo istniejącej pomiędzy małżonkami kłótni, której żadna ze stron nie negowała, a której co do przebiegu którego decydującą rolę odegrały emocje, wzbudzone co najmniej w takiej samej części przez pokrzywdzonego, jak i przez oskarżoną, nie można określić jako działania w ramach obrony koniecznej.

Po pierwsze oskarżona K. R. z pewnością nie odpierała ani bezprawnego ani bezpośredniego zamachu na swoje dobra osobiste. Powodem zadanych przez nią dwóch ciosów nożem była chęć odebrania telefonu, który zabrał jej mąż, a który służył jej do rozmów. W ocenie Sądu Okręgowego w zasadzie poza depozycjami oskarżonej, że pokrzywdzony próbował ją zgwałcić i w tym celu chciał dostać się do jej pokoju, nic nie przemawia za wersją wydarzeń, którą przedstawiła. W ocenie Sądu Okręgowego pomiędzy małżonkami z pewnością następowała eskalacja konfliktu na tle wzajemnych zdrad małżeńskich, ale w dniu zdarzenia nic nie przemawiało za tym, że oskarżona czuła się tak zagrożona zachowaniem męża, że realnie obawiała się gwałtu czy też pobicia. Dzwoniąc na policję wskazywała, że mąż zabrał jej telefon, a następnie, iż zachowuje się agresywnie, znęca się nad nią. Nie wskazywała jednocześnie żadnych innych szczegółów zdarzenia. Co więcej o tym, że nie czuła się na tyle zagrożona, jak starała się to przedstawić w swoich wyjaśnieniach, świadczy chociażby to, że wcześniej bez jakiegokolwiek zachęty czy też przymusu wypijała przygotowanego przez pokrzywdzonego drinka (mimo wcześniejszej deklaracji, że nie chce). Ponadto z zachowania w/w - swobodnego przemieszczania się pomiędzy pokojem, łazienką i kuchnią (ubrana jedynie w majtki k. 32v), wzięcia noża i grożenia nim pokrzywdzonemu, a następnie przypuszczenia ataku wynika, że jego celem nie była obrona, lecz odwet i chęć odzyskania telefonu, przez który chciała porozmawiać ze swoim znajomym. Jak już wcześniej zostało to podniesione nie ma żadnych dowodów poza jej deklaracjami, odnośnie duszenia czy też poturbowania przez męża, które to czynności niewątpliwie powinny zostawić jakikolwiek ślad na ciele w/w. Wskazywane działania z reguły są widoczne na ciele w postaci otarć, krwawych podbiegnięć, sińców i zgłaszający awantury domowe wskazuje je od samego początku, co w konsekwencji kończy się sporządzeniem opinii biegłego w zakresie tych obrażeń. Z pewnością w małżeństwie oskarżonej i pokrzywdzonego niejednokrotnie dochodziło do aktów przemocy, a wina zapewne leżała po obu stronach. Nie zmienia tego jednocześnie, że w dniu zdarzenia to oskarżona była stroną, której agresja uwidoczniła się w doznanych przez pokrzywdzonego obrażeniach ciała.

Z zeznań matki oskarżonej - Z. P. (k. 188v) wynikało, że w małżeństwie oskarżonej i pokrzywdzonego pojawiły się konflikty na tle zdrad małżeńskich. Podała, że córka piła alkohol i robiła się agresywna wobec wszystkich. Przyznała, że dochodziło do kłótni pomiędzy małżonkami i następowała ich stopniowa eskalacja. Oznacza to, że oskarżona mimo, że wydaje się być „pokrzywdzona życiowo”, to również zachowuje się agresywnie. Na marginesie podkreślić należy, że W. R. doskonale zdawał sobie sprawę, że zabranie telefonu żonie zdenerwuje ją, co zresztą niewątpliwie było jednym z jego celów. Fakt zabrania telefonu, wbrew argumentacji przedstawionej przez obrońcę oskarżonej w apelacji, jak wyżej wskazano, był głównym motywem kłótni oskarżonej z pokrzywdzonym i od tego faktu zaczęła się wzajemna eskalacja konfliktu, jednakże to oskarżona zdecydowała się na zadanie pokrzywdzonemu dwóch ciosów nożem, godząc w jego zdrowie, które spowodowały obrażenia ciała powyżej 7 dni i stanowiły przestępstwo. Tym samym w ocenie Sądu Okręgowego w zachowaniu oskarżonej z pewnością nie można dopatrzeć się kontratypu obrony koniecznej, a co za tym idzie bezprzedmiotowe jest rozpatrywanie dalszych argumentów odnośnie przekroczenia granic obrony koniecznej i związanego z tym nadzwyczajnego złagodzenia kary i nie podlegania karze przez sprawcę.

Konsekwencją powyższego (nie podzielenia zarzutu odnośnie obrony koniecznej) jest nieuwzględnienie kolejnego zarzutu obrońcy oskarżonej, a mianowicie dotyczącego rażącej niewspółmierności wymierzonego, co do jej osoby środka karnego - zadośćuczynienia w wysokości 1000 złotych.

W ocenie Sądu Okręgowego Sąd I Instancji trafnie zaakcentował, że zadośćuczynienie w wysokości 1000 złotych, uwzględnia rozmiar doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, we właściwym stopniu oddaje całokształt okoliczności sprawy, w tym czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych. Trafnie Sąd I Instancji wskazał, iż zadośćuczynienie nie powinno mieć znaczenia symbolicznego, ale stanowić realną wartość dla pokrzywdzonego i być

realnym środkiem pomocy. Tym samym żaden z zarzutów podnoszonych przez obrońcę oskarżonej nie okazał się trafny w stopniu skutkującym zmianą orzeczenia i uniewinnieniem jej od postawionego zarzutu, czy też odstąpieniem od wymierzenia kary.

Przechodząc do apelacji pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, która ukierunkowana była na wykazanie, iż oskarżona K. R. zadając pokrzywdzonemu W. R. ciosy nożem, działała z zamiarem zabójstwa, którego nie udało się jej zrealizować, należałoby odnieść się do treści art. 148 k.k., w tym w szczególności do jego strony podmiotowej.

Strona podmiotowa zabójstwa charakteryzuje się **umyślnością**. Może mieć ona postać zarówno zamiaru bezpośredniego, jak i ewentualnego. Zazwyczaj ustala się go na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 4 listopada 2010 r., II AKa 338/10, KZS 2011, z. 5, poz. 73; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 stycznia 2010 r., II AKa 269/09, LEX nr 658962). **Nie wystarczy przy tym ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził.** Konieczne jest stwierdzenie, że **obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka** (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1975 r., II KR 59/75, OSNPG 1975, nr 11-12, poz. 110, LEX 16896). W orzecznictwie podkreśla się, iż godzenia się sprawcy na spowodowanie skutku śmiertelnego nie można domniemywać, lecz należy wykazać na podstawie analizy całokształtu okoliczności czynu i sposobu działania sprawcy (siły i umiejscowienia zadanych ciosów, rozmiaru użytego narzędzia, głębokości zadanych ran i in.), **że godzenie się na skutek śmiertelny stanowiło realny proces zachodzący w psychice sprawcy** (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 lipca 1979 r., III KR 186/79, OSNPG 1980, nr 5, poz. 60, LEX 17192, a w nowszym orzecznictwie: wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 31 maja 2000 r., III AKa 70/00, Orz. Prok. i Pr. 2001, nr 6, poz. 19, LEX 47748).

I tak odnosząc się do materiału zgromadzonego w aktach sprawy należy przypomnieć pierwsze zeznania pokrzywdzonego W. R., kiedy zawiadamiał organy ścigania o popełnionym na swoją szkodę przestępstwie. Pokrzywdzony W. R. (k. 12-15) stwierdził, że żona kupiła sobie drugi telefon komórkowy, żeby kontaktować się z innymi mężczyznami. Podał, że zabrał jej ten telefon i wówczas stała się bardziej agresywna. Zaczęła go drapać po twarzy i krzyczeć, żeby oddał jej ten telefon. Odpowiedział jej wówczas, że telefonu nie odda i wyszedł z pokoju. **Widział jak z szuflady albo blatu kuchennego wzięła nóż kuchenny i wróciła ponownie do pokoju, trzymając nóż skierowany w jego stronę. Mówiła, żeby oddał telefon. On zaś kategorycznie powiedział, że telefonu jej nie odda i wtedy żona ugodziła go w brzuch.** W kolejnych zeznaniach (k. 133v-134) W. R. stwierdził, że kiedy się żona zorientowała, że nie ma telefonu przyszła do niego **i zaczęła żądać oddania telefonu**. Później oskarżona podchodziła do niego „oddaj telefon ch... bo cię zabiję”. Stwierdził, że wykonała ruch jak pchnięcie nożem, wykonał więc unik, więc uderzenie zostało zniwelowane. Zeznał, że żona nie ustępowała i dalej powtarzała, „oddaj ch... bo cię poprawię”. Drugi raz uderzyła go w okolice serca, krew się polała i udał się do teściowej. Przy lekarzach karetki żona powtarzała oddaj mi telefon, na co on odparł jej, że tam są rzeczy, które przydadzą się mu do rozwodu.

Mając na uwadze zeznania pokrzywdzonego nie sposób nie dostrzec, że głównym powodem zaistnienia kłótni małżonków w dniu 22 października 2011 r., która zakończyła się obrażeniami ciała u pokrzywdzonego, był zabór telefonu przez pokrzywdzonego. Oskarżona wprawdzie przedstawiła zupełnie inny powód wydarzeń - oskarżony chciał odbyć z nią stosunek płciowy na co nie wyrażała zgody, wówczas usiłował ją zgwałcić, stąd obrona nożem przed atakiem z jego strony, jednakże wersja ta jako całkowicie niewiarygodna nie zyskała akceptacji Sądu, co stanowiło przedmiot rozważań we wcześniejszej części uzasadnienia.

Nie należy tracić z pola widzenia, że jedynym celem oskarżonej K. R. było odzyskanie telefonu, a nie próba zabicia swojego męża. O ile nawet werbalnie wypowiedziałyby formułę „zabiję cię” (a jest to wątpliwe, skoro w pierwszych zeznaniach pokrzywdzony nie wspominał nic o tej groźbie) nie miałyby to znaczenia z punktu widzenia znamion z art. 148 k.k., wobec sekwencji zdarzeń. Pokrzywdzony na samym początku, jak córki pytały, co się wydarzyło stwierdził, że w trakcie kłótni doszło „do takiego zdarzenia”. Nie był on ani jakoś szczególnie przerażony, bowiem jak z wynika z materiału zgromadzonego w sprawie akty przemocy zdarzały się już w ich domu. Bardziej był

nastawiony na samym początku na załagodzenie konfliktu, skoro nie miał pewności, co ma swoim córkom powiedzieć, zapewne czując się winnym za sprowokowanie żony, poprzez zabranie jej telefonu. Dobitnie za powyższym przemawia oświadczenie w/w złożone w początkowej fazie postępowania – „nie składam wniosku o ściganie karne mojej żony K. R. za uszkodzenie ciała” (k. 18). Zamiaru usiłowania zabójstwa (nawet w zamiarze ewentualnym) nie można domniemywać z faktu posługiwania się przez oskarżoną nożem. Użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka samo przez się nie decyduje o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. **Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe w szczególności pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego** (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 19 lipca 2012 r. w sprawie II AKa 221/12, LEX nr 1236107).

Z pierwszej opinii sądowo-lekarskiej sporządzonej przez Laboratorium Kryminalistyczne KMPw (...) (k. 21) wynikało, że pokrzywdzony doznał powierzchownych ran kłutej klatki piersiowej i powłok brzusznych. Dopiero kolejna opinia sporządzona przez biegłą z zakresu medycyny sądowej M. D. w końcowym etapie postępowania dowodowego (k. 209-213) stanowiła, że rana nadbrzusza stanowi naruszenie czynności powłok ciała na czas nie przekraczający 7 dni, zaś rana klatki piersiowej na czas przekraczający 7 dni.

Biorąc pod uwagę tło zdarzenia (wcześniejsze konflikty małżeńskie i zdrady oraz związane z tym spory), okoliczności towarzyszące m.in. sprowokowanie oskarżonej przez pokrzywdzonego poprzez zabór telefonu, sposób wyprowadzenia ciosów, ich siła, miejsca powstania obrażeń ciała i powierzchowność ran, nie sposób nie zauważyć, że oskarżona K. R. nie zmierzała w żadnym momencie do morderstwa w/w, ani też nie godziła się na śmierć oskarżonego. Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego podniósł, iż z całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie tj. z zeznań pokrzywdzonego, zeznań Z. P., opinii sądowo-psychiatrycznej (k. 78-82), opinii biegłego R. M. (2) (k. 172), sprawozdania sądowo-lekarskiego wraz z opinią (k. 209-213) wynikał zamiar oskarżonej usiłowania zabójstwa. Jest to stwierdzenie gołosłowne i dowolne, nie poparte żadnymi dowodami. Z zeznań Z. P. (k. 188, 22-24) –matki oskarżonej wynikało jedynie, że oskarżona była osobą agresywną, ale spowodowane to było problemami w jej małżeństwie, obustronnymi zdradami i całokształtem jej sytuacji osobistej. W końcowej części swoich zeznań wskazała również, że córka powinna być skierowana na leczenie, bo mogłaby się targnąć na własne życie lub zrobić krzywdę komuś innemu. Opinia sądowo- psychiatryczna oskarżonej (k. 78-82) wskazywała zaś, że oskarżona jest wprawdzie osobą impulsywną, skłoną do nadużywania alkoholu, niekontrolowanych wybuchów gniewu, jednakże z drugiej strony cechuje ją niskie poczucie własnej wartości i brak pewności siebie. Tym samym biorąc pod uwagę wskazywane przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dowody, nie wnoszą one niczego, co wskazywałoby, że zamierzała zabić męża. Potwierdzają jedynie to, że oskarżona znajdowała się w dosyć trudnej sytuacji życiowej i nie potrafiła sobie z tym poradzić. Co więcej opinia biegłego R. M. (k. 172 - ustna) również nie przemawia i nie potwierdza tezy skarżącego, bowiem biegły stwierdził jedynie, że jego zdaniem ciosy naruszyły czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni. Stwierdzenia - „Takim nożem jaki jest w aktach sprawy można zadać śmiertelne ciosy” (k. 172 v), w żadnym wypadku nie można utożsamiać z tezą, że oskarżona chciała zamordować pokrzywdzonego. W ocenie biegłego rany zadane pokrzywdzonemu były powierzchowne, o czym świadczy chociażby fakt, iż nie było konieczne zaopatrzenie rany na brzuchu w szwy.

Tym samym całkowicie bezzasadny okazał się wniosek pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego dotyczący zakwalifikowania tego czynu jako usiłowania zabójstwa.

Skarżący podniósł również zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonego środka karnego w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, jednakże należy zaznaczyć, że rozważania odnośnie tego zagadnienia zostały zawarte we wcześniejszej części. Mimo bowiem odmiennego kierunku wniesionego środka odwoławczego w zakresie orzeczonego przez Sąd I Instancji zadośćuczynienia (tj. żądania jego podwyższenia do kwoty 8000 zł) argumentacja Sądu Rejonowego w tym zakresie jest w pełni przekonująca i zyskała aprobatę Sądu Okręgowego. Stąd nie jest konieczne powtarzanie tożsamej argumentacji w tym zakresie, która znajduje się we wcześniejszej części uzasadnienia.

Z powyższych względów wyrok, jako słuszny, na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. został utrzymany w mocy, zaś apelacje obrońcy oskarżonej i pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego uznane za bezzasadne w stopniu oczywistym.

Zaskarżony wyrok nie jest dotknięty wadami, które powinny być brane przez Sąd Odwoławczy z urzędu.

O opłatach za postępowanie odwoławcze Sąd orzekł na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 3, art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.), zaś o pozostałych kosztach procesu na mocy art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k.

Koszty procesu w kwocie 70 złotych obejmują opłatę z tytułu kosztów poniesionych za uzyskanie informacji o osobie z Krajowego Rejestru Karnego (art. 618 § 1 pkt 10 k.p.k.) oraz z tytułu kosztów doręczeń wezwań i innych pism (art. 618 § 1 pkt 1 k.p.k.). Opłata za kartę karną została ustalona zgodnie z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 sierpnia 2003 r. w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego (Dz. U. 2003 r., Nr 151, poz. 1468 ze zm.). Opłata za każdą kartę karną wynosi 50 złotych. Jeśli chodzi o wskazane koszty doręczeń, zostały one naliczone w oparciu o § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. 2003 r., nr 108, poz. 1026 z późn. zm.), stosownie do którego ryczałt za doręczenie wezwań i innych pism wynosi w każdej instancji w postępowaniu sądowym po 20 zł, niezależnie od liczby doręczonych pism. Z uwagi na to, że postępowanie zostało zainicjowane apelacjami przez dwa podmioty: obrońcę oskarżonej, pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego (co do całości rozstrzygnięcia) każdy z nich powinien ponieść koszty procesu w kwocie 35 zł (1/2 z 70 zł).